

## Stypendyści widzą pozytywy w Radomiu

Katarzyna Ludwińska

2008-06-22, ostatnia aktualizacja 2008-06-22 15:52



**Małgosia Piróg z "plastyka" i Damian Maciąg z IV LO zostali laureatami drugiej edycji Stypendium Kazimierzowskiego ufundowanego przez Stowarzyszenie Radomian w Warszawie. Ich prace na temat "Radom - najlepsze przed nami" zdeklasowały utwory pozostałych aplikantów**



©Agencja Gazeta



Fot. Marcin Kucewicz / AG

Małgosia i Damian, tegoroczni laureaci Stypendium Kazimierzowskiego. Dla nich Radom to miasto z przyszłością

Małgosia Piróg skończyła właśnie drugą klasę licealną w zespole szkół plastycznych. Jest wicemarszałkiem radomskiego Parlamentu Młodzieży, z którym zrealizowała pokaz młodzieżowych filmów krótkometrażowych. Jej średnia ocen na zakończenie roku szkolnego to 5,38. Damian Maciąg to pierwszoklasista z IV LO im. Tytusa Chałubińskiego. Również jest posłem Parlamentu Młodzieży. Działa także jako wolontariusz w Arce, redaguje dwie gazetki szkolne. Średnią ocen ma nieco niższą niż Małgosia - 4,53.

- Ale to nie wysokie średnie zdecydowały, że właśnie Małgosia i Damian dostali przyznawane przez nas stypendium - tłumaczy Jakub Kluziński, prezes

Stowarzyszenia Radomian w Warszawie. - Głównym kryterium była praca na temat: "Radom - najlepsze przed nami", oraz dotychczasowa działalność na rzecz miasta.

Małgosia przygotowała prezentację multimedialną. Połączyła piosenkę Marii Peszek "Moje miasto" ze zdjęciami, które zrobiła w różnych częściach Radomia.

- Radom jest kolorowy, trzeba to tylko dostrzec - przekonuje młoda plastyczka. Zdjęcia do prezentacji robiła na osiedlach, w bramach starych kamienic przy ul. Żeromskiego, fotografowała psy, ludzi i samochody.

- Dopóki nie obudzimy się z marazmu, będziemy postrzegali Radom jako miasto nudne, melancholijne, takie, w którym niewiele się dzieje - uważa. - Ale ta melancholia wbrew pozorom może być bodźcem do działania. Coraz więcej osób zauważa, że jeśli czegoś nie ma, to po prostu trzeba to zrobić - dodaje.

Damian na potrzeby konkursu zredagował gazetę "Głos Radomia". Wydanie z początku czerwca 2038 roku napawa optymizmem. W Radomiu nie ma korków, bo po ulicach jeżdżą tramwaje, od 2011 roku na Sadkowie lądują samoloty pasażerskie. Działa kilka teatrów, filharmonia, liczne kina, mamy liczący się w kraju Uniwersytet Radomski i zmodernizowany za unijne pieniądze amfiteatr.

- Ja naprawdę wierzę, że za 30 lat Radom może tak wyglądać - przyznaje Damian. - Wystarczy tylko, żeby coraz więcej osób myślało pozytywnie, miało pomysły i próbowało je realizować. To zajmie trochę czasu, ale w końcu musi się udać.

Stypendyści chcą wyjechać na studia poza Radom. Małgosia wybiera między Akademią Sztuk Pięknych w Warszawie a ASP w Krakowie. Damian nie zdecydował jeszcze gdzie, ale chce studiować psychologię lub socjologię. Jest przekonany, że po studiach wróci do Radomia.

- Przecież ciągle będzie tu coś do zrobienia - podsumowuje.

Małgosia jeszcze nie wie, gdzie zamieszka po studiach. - Staram się nie planować, życie pokaże, gdzie będę mieszkać i pracować - mówi radomianka.

Małgosia będzie dostawała 380 zł miesięcznie przez 10 miesięcy, a Damian jednorazowo otrzyma 500 zł.

Źródło: Gazeta Wyborcza Radom